

Zawadzki, Arkadiusz

Handel targowy na terenie powiatu łukowskiego w okresie międzywojennym

Szkice Podlaskie 8, 99-111

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Text is made available for use within the framework of permitted use.

ARKADIUSZ ZAWADZKI

HANDEL TARGOWY NA TERENIE POWIATU ŁUKOWSKIEGO W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

W latach międzywojennych targi i jarmarki odgrywały w handlu małomiasteczkowym niezwykle ważną rolę¹. Na targowiskach można było zakupić niemalże wszystko poczynając od guzików, igieł, nici poprzez produkty wytwarzane przez rolnictwo, aż do narzędzi i wyrobów z żelaza. Jednakże pierwszeństwo należy zdecydowanie przyznać płodom rolnym i przede wszystkim zwierzętom hodowlanym. Dla okolicznych chłopów targi i jarmarki były najważniejszym miejscem, na którym dokonywali oni wymiany wyprodukowanych przez siebie towarów na środki pieniężne albo też na inne produkty.

Dzięki bezpośredniemu spotykaniu się na targowiskach producentów i odbiorców żywności, targi i jarmarki spełniały jeszcze jedną bardzo istotną funkcję. Właśnie na placach targowych, zgodnie z zasadami wolnego rynku kształtowały się wysokości cen na podstawowe artykuły rolne w regionie. Często też odnotowywano znaczne ich wahania, nawet z tygodnia na tydzień. Przyczyny takiego stanu rzeczy bywały nierzadko zupełnie prozaiczne, na przykład zła pogoda w dniu targowym, skutecznie obniżająca frekwencję, albo zrozumiała niechęć chłopów do zabierania z powrotem do domu niesprzedanego towaru i obniżania przez nich pod koniec dnia targowego stawki. Znacznie częściej jednak różnice cenowe wynikały z dysproporcji pomiędzy podażą a popytem².

Pierwszeństwo w kształtowaniu cen miały targowiska cieszące się największą frekwencją kupujących i sprzedających. W okresie 1918-1939 w powiecie łukowskim największymi targowiskami poszczycić się mogły takie miejscowości jak: Łuków, Kock i Adamów. Znacznie mniejszą rolę odgrywały targi w Stoczku Łu-

¹ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia Gospodarcza Polski*, Warszawa 1997, s. 309.

² W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 566.

kowskim, Łysobykach, Staninie, Krzywdzie i Okrzei³. Poza tym targi odbywały się również w Trzebieszowie, Wojcieszkowie, Jarczewie i Ulanie⁴.

Różnice w znaczeniu poszczególnych targowisk wynikały z kilku czynników, spośród których wymienić należy przynajmniej dwa najważniejsze. Pierwszym z nich była tradycja historyczna. W takich miejscowościach jak Łuków i Kock targi i jarmarki odbywały się co najmniej od kilkuset lat⁵. Stąd wynikało przywiązanie okolicznych chłopów do łukowskich i kockich rynków, cieszących się z dziada pradziada solidnością i renomą. Drugim czynnikiem był położenie oraz łatwość w dotarciu do danej miejscowości. Tutaj doskonałym przykładem jest osada Adamów, która dzięki swemu położeniu w centrum powiatu dawała równą szansę wszystkim mieszkańcom powiatu w dojeździe na targowisko. Trzeba zaznaczyć, że przed II wojną światową podróże na odległość ponad 20 km należały do rzadkości, szczególnie jeżeli chodziło o dowóz towarów na targ. Jakże niekorzystnie pod tym względem wypadał Łuków, znajdujący się w północno-wschodniej części powiatu. Od Stoczka był on oddalony o blisko 30 km, od Kocka o ponad 35 km, a do Jarczewa 34 km. Ale Łuków był za to miastem powiatowym, co nie pozostawało wcale bez znaczenia. Nierzadko zdarzało się wszakże, że mający coś do załatwienia w powiecie rolnik, wybierał na odwiedzinę dzień targowy, aby za jednym zamachem załatwić kilka spraw.

Inne targowiska zakładano przeważnie w osadach mieszczących siedziby gmin i jeżeli było to możliwe w pobliżu ważniejszych szlaków komunikacyjnych oraz linii kolejowych. Jedynie Okrzeja i Krzywda, spośród wcześniej wymienionych miejscowości nie były gminami, ale za to leżały na szlaku kolejowym Łuków-Dęblin.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego uzyskanie koncesji na uruchomienie targów wielkich (jarmarków) zależało od decyzji Wydziału Przemysłowego odpowiedniego Urzędu Wojewódzkiego, w wypadku powiatu łukowskiego był to Urząd Wojewódzki w Lublinie. Natomiast wyznaczenie dnia odbywania się targów małych należało do kompetencji władz powiatowych⁶. Inicjatywa musiała jednakże wyjść od odpowiedniej instancji miejskiej lub gminnej. Tak było również w przypadku starań magistratu miasta Łukowa o zwiększenie liczby odbywających się

³ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL) *Starostwo Powiatowe w Łukowie* (dalej SPŁ) sygn. 797, *Targi i jarmarki*, brak nr karty; APL Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej UWL) Wydział przemysłowy (dalej WP) sygn. 605, *Wykaz jarmarków i targów odbywających się na terenie woj. lubelskiego 1931*, s. 40.

⁴ Istnienie targów w tych miejscowościach poświadczono jest tylko w jednym dokumencie APL SPŁ 1063, *Wykaz dopędzanych zwierząt na targowiska 1933*, brak nr karty.

⁵ Porównaj R. Orłowski, J. R. Szafflik, *Dzieje miasta Łukowa*, Lublin 1962, s. 17; H. Mierziński, *Dzieje Kocka do roku 1939*, Warszawa 1990.

⁶ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 309-310.

w nim jarmarków z 5 do 12 rocznie. Nie doczekały się one wszelako pozytywnego zakończenia.

Nie wszystkie tego rodzaju sprawy kończyły się fiaskiem. Pod koniec 1930 roku rozpoczęto starania o utworzenie targów wielkich na terenie gminy Radoryż przy stacji kolejowej Krzywda. Wprawdzie nie udało się uzyskać wcześniej planowanego terminu (środy), ale w efekcie w roku 1933 w Krzywdzie co wtorek na placu znajdującym się przy torach kolejowych własności Władysława Holnickiego-Szulca, odbywały się cotygodniowe targi, a ponadto 4 razy do roku jarmarki⁷. Podobnie sukcesem zakończyło się w Kocku postępowanie mające na celu zmianę dnia targowego z wtorku na piątek, a jarmarków z sześciu w ciągu roku na cotygodniowe we wtorki. Szczegółowy rozkład terminów targowych w powiecie łukowskim przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Terminy targów i jarmarków w powiecie łukowskim.

Miejsce targów i jarmarków	Terminy targów małych	Terminy targów wielkich (jarmarków)
Łuków	czwartek każdego tygodnia	wtorek: w I tygodniu Wielkiego postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, I tygodniu po Wielkanocy, I tygodniu po Zielonych Świątkach, I tygodniu po 8 IX
Kock	wtorek każdego tygodnia - od 1936 r. w piątek każdego tygodnia	wtorek po: 2 II, 19 III, 23 IV, 4 X, 4 XI, 13 XII - od 1936 r. we wtorek każdego tygodnia.
Stoczek	-	wtorek co dwa tygodnie
Adamów	poniedziałek każdego tygodnia	poniedziałek po: 4 III, 24 VIII, 15 X, 30 XI oraz przed 1 V i 24 VI
Łysobyki	wtorek co dwa tygodnie	-
Okrzeja	środa każdego tygodnia	-
Krzywdza	wtorek każdego tygodnia	w dni 25 I, 8 V, 27 IX, 28 X
Stanin	środa każdego tygodnia	w dni: 11 I, 22 III, 10 V, 28 VI, 27 IX, 30 XI

Źródło: APL UWL WP 605, *Wykaz jarmarków i targów odbywających się na terenie woj. lubelskiego 1931*, s 40; APL SPŁ 797, *Targi i jarmarki 1931-1933*, brak nr karty.

Odpowiedni termin odbywania się targów czy jarmarków był rzeczą niemalże najważniejszą, a na pewno pierwszorzędnej wagi. Analiza dni handlowych na

⁷ APL UWL WP sygn. 616, *Targi i jarmarki w Krzywdzie, gm. Radoryż, pow. łukowski 1931*, brak nr karty.

poszczególnych targowiskach dostarcza między innymi informacji o zakresie zasięgu i znaczenia każdego z nich. Z tabeli 1 widać, iż na terenie powiatu łukowskiego tylko Łuków i Adamów, a od 1936 roku również Kock jako jedyne w określonym dniu miały prawo organizowania targów; Adamów w poniedziałek, Łuków w czwartek, a Kock w piątek. Pozostałe miejscowości miały do wyboru wtorek i środę, co sprawiało, że w te dni w okolicy odbywało się od dwóch do czterech targów. Tym samym kupcy mając do wyboru kilka możliwości jechali do innych miejscowości, obniżając tym samym frekwencję na targowiskach. Natomiast w poniedziałki, czwartki, a później także w piątki większość z nich udawała się do jednej określonej miejscowości. Nic więc dziwnego, że targowiska w Łukowie, Adamowie i Kocku należały do największych w powiecie.

Jeżeli chodzi o targi wielkie czyli jarmarki, to sytuacja przedstawiała się nieco inaczej, gdyż z reguły odbywały się one znacznie rzadziej, kilka razy do roku. Grupowały one się przeważnie w dwóch okresach, od końca zimy przez wiosnę do początków lata, to znaczy na tak zwanym przednówku oraz późną jesienią już po zbiorach. Pierwszy termin wiązał się z okresem kiedy należało dokonać opłat podatków, dlatego też sprzedawano wówczas towary aby dokonać ww. płatności, natomiast drugi to okres świeżo po zbiorach, kiedy chłopci zwykli sprzedawać nadmiar wyprodukowanych produktów, których nie byli w stanie przechować we własnym gospodarstwie.

W żadnej miejscowości na terenie powiatu łukowskiego nie prowadzono handlu targowego w niedziele ani też w soboty. Dodatkowo jeżeli termin targów pokrywał się z jakimś świętem (katolickim bądź państwowym), to ulegał przesunięciu na dzień przed, albo dzień po nim. Niedziele i święta były wolne ze względu na bardzo ograniczony ustawowo zakres możliwości prowadzenia jakiegokolwiek handlu w te dni w ogóle⁸. Natomiast w soboty przypadało święto żydowskie i pomimo, iż nie było żadnych formalnych przeszkód, to handel targowy w soboty był nie do pomyślenia z powodu absencji żydów.

Jednym z ważniejszych elementów handlu targowego i jarmarcznego było miejsce, na którym on się odbywał. Bez wcześniejszego ustalenia odpowiedniego placu na targowisko nie było w ogóle możliwe uzyskanie zgody na uruchomienie targów. Ponieważ podstawowym przedmiotem handlu były zwierzęta hodowlane, musiał on znajdować się w bezpośrednim sąsiedztwie trasy spędu koni, bydła, trzody chlewnej i owiec. Sam plac targowy dzielony był na kilka części, oddzielnej dla każdego rodzaju zwierząt. Najczęściej spotykało się cztery oddziały dla: a) koni

⁸ DzURP 1920, nr 2, poz. 7; DzURP 1922, nr 14, poz. 127; APL SPŁ sygn. 810, *Rozporządzenia dotyczące ochrony pracy w handlu i przemyśle*, brak nr karty.

mułów i osłów; b) bydła rogatego; c) owiec i kóz; d) trzody chlewnej, albo trzy (bydło rogate razem z owcami i kozami)⁹.

Wielkość targowiska była uzależniona od obrotów w dni handlowe, ale przede wszystkim od miejscowych władz i ich możliwości wygospodarowania odpowiedniego terenu. A nie zawsze było to rzeczą łatwą. Doskonałym przykładem jest miasto powiatowe Łuków, w którym przynajmniej od XIX wieku cały handel targowy skupiał się na rynkach głównym i sąsiadującym z nim zbożowym, położonych w samym centrum miasta. W międzyczasie ludność Łukowa wzrosła niemalże czterokrotnie¹⁰ i w związku z czym stało się ono zbyt małe. Dopiero po odzyskaniu niepodległości udało się uzyskać odpowiedni teren. Pochodził on z majątku rodziny urzędnika rosyjskiego, któremu został on nadany jeszcze w 1842 roku¹¹. Po przejęciu folwarku przez władze polskie, Starostwo Powiatowe w 1923 roku przekazało miastu plac przy ulicy Międzyrzeckiej, z zastrzeżeniem, że ma tam zostać urządzone targowisko¹². Ostatecznie targi i jarmarki na nowym miejscu w Łukowie zaczęły się odbywać nie później niż w 1927 roku¹³. W takich miejscowościach targi odbywały się jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, nie udało się dokonać zmiany miejsc targowych na większe. Natomiast przy wydaniu pozwoleń na nowe targowiska dbano o wystarczającą powierzchnię dla prowadzenia handlu. I tak gdy w Łukowie plac targowy miał powierzchnię 15 460 m², to w Kocku zaledwie 5 000 m², zaś w Krzywdzie aż 47 000m². Wydaje się, że w tym ostatnim przypadku przesadzono z wielkością placu¹⁴.

W dniu odbywania się targu bądź jarmarku wszystkie wydarzenia dziejące się na targowicy podporządkowane były specjalnemu regulaminowi. Jego kompetencje wykraczały zresztą poza granice placu targowego i obejmowały także trasy, którymi przypędzano zwierzęta. Najważniejszym punktem był surowy zakaz działalności handlowej poza obrębem targowicy, czyli na drogach publicznych, w stajniach,

⁹ Regulaminy targowe APL UWL WP sygn. 615, *Targi wielkie w Kocku - zmiana dni targowych 1932-1936*, brak nr karty; APL UWL WP sygn. 616, *Targi i jarmarki w Krzywdzie, gm. Radoryż, pow. łukowski*, brak nr karty; APL SPŁ sygn. 797 *Targi i jarmarki*, brak nr karty.

¹⁰ A. Zawadzki, *Łuków - gospodarka miasta w latach 1918-1939*, Siedlce 1998, wykres 2, s. 14, praca magisterska napisana w IH WSRP.

¹¹ Archiwum państwowe w Siedlcach, Księga hipoteczna nr 252, *Majorat Dobra Ziemskie folwark Łuków*.

¹² APL SPŁ sygn. 797, *Targi i jarmarki*, brak nr karty.

¹³ J. Majewski, *Łuków miasto powiatowe w województwie lubelskim. Monografia*, Łuków 1930, s. 81.

¹⁴ APL UWL WP sygn. 615, *Targi wielkie w Kocku - zmiana dni targowych 1932-1936*, brak nr karty; APL UWL WP sygn. 616, *Targi i jarmarki w Krzywdzie, gm. Radoryż, pow. łukowski*, brak nr karty.

chlewach, zajazdach i tym podobnych miejscach. Regulamin targów określał także czas ich trwania. Panowała tutaj spora rozpiętość w zależności od miejscowości. Targi i jarmarki rozpoczynały się latem (okres między 1 kwietniem a 30 wrześniem) około godziny 7⁰⁰ - 9⁰⁰, a zimą (okres od 1 października do 31 marca) godzinę lub półtorej później. Natomiast kończyć się mogły już o godzinie 16⁰⁰, albo dopiero o 20⁰⁰ latem i około 14⁰⁰ - 18⁰⁰ zimą. Co ciekawe najkrócej targi trwały w Łukowie, bo 7 godzin latem i tylko 4 godziny zimą, a najdłużej na nowym targowisku w Krzywdzie (uruchomionym dopiero w 1933 roku) od 13 godzin latem do 9,5 godziny zimą. Początek i koniec targu ogłaszany był za pomocą charakterystycznego dźwięku kołatek, co również było wymogiem regulaminu.

Nad całością spraw związanych z funkcjonowaniem targowiska bezpośredni nadzór sprawowała komisja targowa, w skład której wchodził: miejski lub gminny lekarz weterynarii (ewentualnie felczer), ławnik magistratu lub członek rady gminnej oraz urzędnik wyznaczany przez władze miejskie ewentualnie gminne. Komisarzem był zazwyczaj przedstawiciel samorządu, to znaczy ławnik albo radny gminy. Komisja miała obowiązek stawienia się na placu targowym co najmniej na godzinę przed rozpoczęciem targu i pozostawać na nim do czasu zamknięcia. Komisja targowa dysponowała ekipą dozorców, którzy pilnowali porządku na targowisku. Wynajęcie i opłacenie dozorców spoczywało już na barkach zarządu gminy, ewentualnie miasta. Oprócz tego komisja zawsze mogła liczyć na pomoc i współdziałanie policji państwowej, dla której dzień targowy był najczęściej dniem bardzo wyťažonej pracy.

Handel można było rozpocząć po uiszczeniu odpowiedniej kwoty zwanej placowym. Pieniądze wpływały do kasy miejskiej, gminnej lub prywatnej, (w zależności od tego na czym terenie znajdowało się targowisko, lub od wcześniej podpisanych umów). Wysokość opłaty placowej zmieniała się. Nie zawsze kształtowała się nawet na takim poziomie na jakim chciałyby ją widzieć urzędy gminne i magistraty, nie mówiąc już o sprzedających. Tylko że ci ostatni woleliby ją obniżyć, natomiast władze dążyły oczywiście do podwyższania kwoty pobieranej od sprzedających. W latach kryzysu gospodarczego Starostwo Powiatowe na skutek nacisków ze strony Urzędu Wojewódzkiego musiało wprost nakazać obniżenie stawek opłat placowych¹⁵. Widać to doskonale na przykładzie targowiska w Łukowie (tabela 2). W niektórych kategoriach spadły one o ponad połowę. W zamian magistrat wprowadził nie pobierane do tej pory opłaty postojowe od furmanek.

¹⁵ APL WPL sygn. 246, *Uchwały finansowe gmin wiejskich i miejskich*, brak nr karty.

Tabela 2. Wysokość opłat placowych na targowiskach Łukowie w 1932 i 1935 roku.

Opłata placowa od:		wysokość kwoty	
		1 V 1932	24 V 1935
konia		1 zł 00 gr.	0 zł 50 gr.
Krowy, wołu, buhaja		1 zł 00 gr.	0 zł 50 gr.
Jałówki		0 zł 50 gr.	0 zł 30 gr.
Trzody Chlewnej	ponad 80 kg	1 zł 00 gr.	0 zł 50 gr.
	do 80 kg	-	0 zł 30 gr.
Cielecia		0 zł 50 gr.	0 zł 20 gr.
Owcy, kozy		0 zł 30 gr.	0 zł 20 gr.
Prosięcia do 8 tyg.		0 zł 50 gr.	0 zł 10 gr.
Postoju Furmanki	jednokonnej	-	0 zł 10 gr.
	parokonnej	-	0 zł 15 gr.

Źródło: APL Wydział Powiatowy w Łukowie (dalej WPL) sygn. 245, *Uchwały finansowe gmin wiejskich i miejskich (budżety, statuty, sprawozdania z wykonania budżetów itp.) 1933 r.*; APL WPL sygn. 246, *Uchwały finansowe gmin wiejskich i miejskich 1935 r.*

Oprócz opłat za wynajem miejsca do sprzedaży żywych zwierząt w czasie trwania targów dochody czerpano również z wydawania świadectw pochodzenia zwierząt oraz za badanie mięsa przeznaczonego do zbycia (w miejscowościach gdzie były rzeźnie). Sama sprzedaż i zakupy pozostawione były bezpośredniej umowie pomiędzy zainteresowanymi stronami. Nabywca nie ponosił oczywiście żadnych dodatkowych kosztów związanych z transakcją.

Najważniejszym niewątpliwie elementem handlu jarmarcznego był obrót zwierzętami gospodarczymi. Wprawdzie przyjeżdżający na targowiska chłopcy mieli do zaoferowania do sprzedaży także inne produkty np. płody rolne: ziemniaki, zboże itp., ale w zasadzie jedynie zwierzęta hodowlane były sprzedawane przez cały rok. Dlatego też analizując przeciętną liczbę spędzanych na targi i jarmarki sztuk bydła, trzody chlewnej i koni można by było z dużą dozą dokładności określić frekwencję na targowiskach w powiecie. Niestety na przeszkodzie stoi prawie zupełny brak źródeł, przede wszystkim protokołów targowych. Zachowane dokumenty pozwalają jedynie prześledzić okres lat 1929-1932¹⁶ i to zaledwie jeżeli chodzi o spędzanych trzody chlewnej (wykres 1). Dostarczają one jednak bardzo ciekawych informacji.

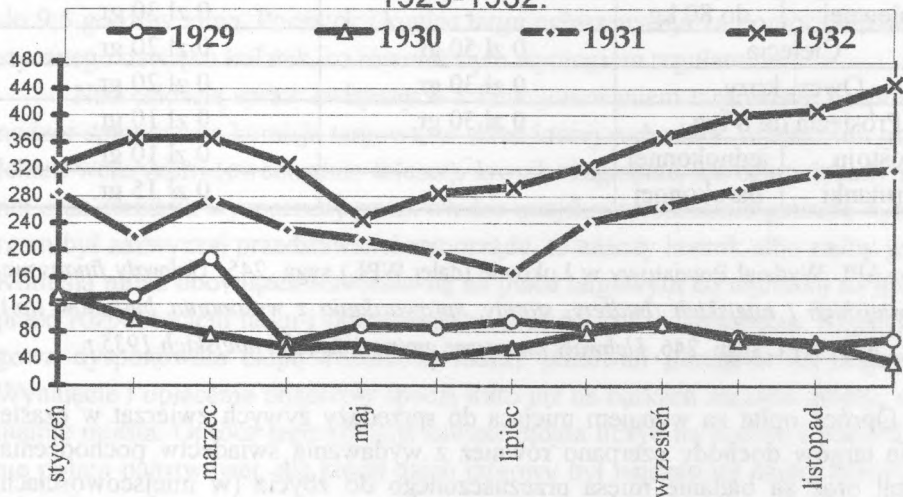
W dość krótkim okresie, liczba wystawianych na sprzedaż na targowiskach powiatu łukowskiego sztuk trzody chlewnej wzrosła prawie czterokrotnie (!). Jeżeli w latach 1929-1930 łącznie na place targowe w powiecie rzadko kiedy spędzano ponad 100 sztuk tygodniowo to w 1931 roku utrzymywała się na poziomie 200 - 300. W następnym roku wartości te były jeszcze większe, by w listopadzie i grud-

¹⁶ APL SPŁ sygn. 1063, *Wykaz dopędzonych zwierząt na targowiska*, brak nr karty;

niu przekroczyć 400. Tuczniaki i prosięta szybko stały się najpopularniejszym towarem targów zwierzęcych, tym bardziej, że na początku lat trzydziestych istniała stosunkowo dobra koniunktura na eksport wieprzowiny¹⁷.

Wykres 1

Wykaz przeciętnego spędu tygodniowego trzody chlewnej na targowiska powiatu łukowskiego w latach 1929-1932.



Źródło: APL SPŁ sygn. 1063, *Wykaz dopędzanych zwierząt na targowiska*, brak nr karty.

Znaczny wzrost podaży trzody chlewnej, wywołany oczywiście intensyfikacją hodowli świń, spowodowany był wzmożonym zapotrzebowaniem zagranicy na mięso wieprzowe. Trudno sobie wyobrazić żeby eksport mógł wchłonąć tak wielkie ilości produktów pochodzących z tego gatunku zwierząt. Tylko w jednym powiecie łukowskim łączna liczba trzody chlewnej w 1931 roku wzrosła w porównaniu do

¹⁷ APL UWL Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych sygn. 309, *Hodowla trzody chlewnej*, s. 26; APL UWL WP sygn. 676, *Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w okresie od 1 października do 31 grudnia 1929 r.*, s. 3; sygn. 677, *Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w IV kwartale 1930 r.*, s. 17; sygn. 678, *Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w I, II, III kwartale 1931 r.*, s. 3; sygn. 679, *Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w III i IV kwartale 1932 r.*, s. 3; APL Izba Przemysłowo-Handlowa sygn. 62, *Sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie 1932 r.*, s. 2, 14, 23, 35.

1929 roku o 88 % (z 28 849 do 54 245 sztuk)¹⁸. Zdecydowana większość trafiła na rynek wewnętrzny, a największy wpływ na to miał ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy.

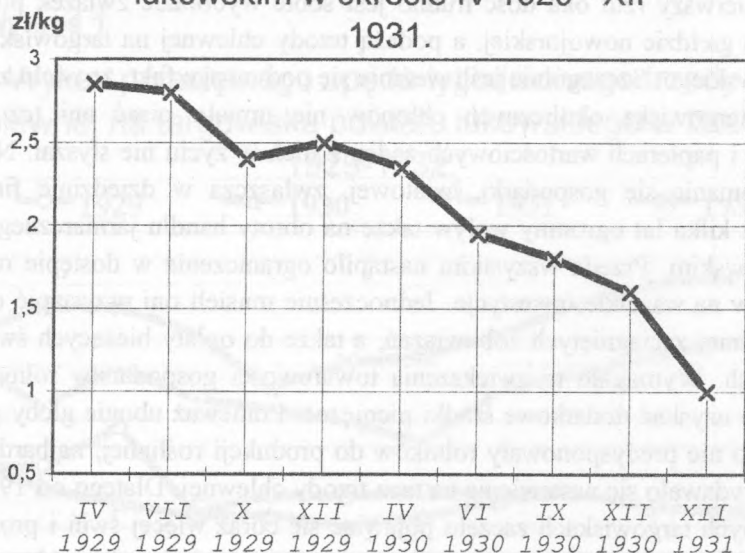
Na pierwszy rzut oka dość trudno jest sobie wyobrazić związek pomiędzy krachem na giełdzie nowojorskiej, a podażą trzody chlewnej na targowiskach powiatu łukowskiego. Szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że wielu z odwiedzających targowiska okolicznych chłopów nie umiało pisać ani też czytać, a o giełdzie i papierach wartościowych żaden z nich w życiu nie słyszał. Niemniej jednak załamanie się gospodarki światowej, zwłaszcza w dziedzinie finansów, miało przez kilka lat ogromny wpływ także na obroty handlu jarmarcznego w regionie łukowskim. Przede wszystkim nastąpiło ograniczenie w dostępie rolników do kredytów na wszelkie inwestycje. Jednocześnie musieli oni przystąpić do spłacania wcześniej zaciągniętych zobowiązań, a także do opłaty bieżących świadczeń podatkowych. Wymagało to zwiększenia towarowości gospodarstw rolnych, aby można było uzyskać dodatkowe środki pieniężne. Ponieważ ubogie gleby powiatu łukowskiego nie predysponowały rolników do produkcji roślinnej, najbardziej korzystnym wydawało się nastawienie na tucz trzody chlewnej. Dlatego od 1931 roku na okolicznych targowiskach zaczęło pojawiać się coraz więcej świń i prosiąt. Co ciekawe jeszcze w 1930 roku obroty trzody chlewnej nie przekraczały poziomu przedkryzysowego, co może świadczyć o dość dużym optymizmie co do szybkiego przezwyciężenia trudności w gospodarce. Sytuacja jednak szybko zmusiła chłopów do zmiany dotychczasowej taktyki przeczekania złego okresu na wzmożenie produkcji, nawet kosztem własnego spożycia.

Jak się wkrótce okazało rzucenie na rynek większej liczby tuczników nie było najlepszym wyjściem z kłopotów. Kupujący, w wyniku kryzysu gospodarczego również borykali się z dużymi trudnościami finansowymi i w rezultacie podaż trzody chlewnej na targach przekroczyła zdecydowanie popyt na nie. W tym właśnie momencie zadziałały prawa gospodarki rynkowej obniżając ceny trzody chlewnej. Chłopi popadli więc w sytuację bez wyjścia, gdyż chcąc zdobyć środki pieniężne na spłatę zobowiązań musieli więcej produkować, zaś większa produkcja powodowała obniżkę cen, która z kolei znowu zmuszała do intensyfikacji zabiegów w uzyskanie większej ilości towaru. I tak jeżeli w przeciągu dwóch lat 1929-1931 hodowla trzody chlewnej wzrosła o 88 %, to w tym samym okresie czasu ceny trzody chlewnej na targowiskach powiatu łukowskiego zmniejszyły się o 60-65 %, czyli o dwie trzecie. Proces spadku cen przedstawiony jest na wykresie 2.

¹⁸ APL SPŁ sygn. 1038, *Statystyka produkcji rolnej 1929*, brak nr karty; *Statystyka Polski, Seria B*, z. 1, *Statystyka Rolnicza 1930/31*, Warszawa 1932, s. 19.

Wykres 2

Ceny trzody chlewnej w powiecie łukowskim w okresie IV 1929 - XII 1931.



Źródło: APL SPŁ sygn. 1063, *Wykaz dopędzanych zwierząt na targowiska*, brak nr karty; APL SPŁ sygn. 94, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty powiatu łukowskiego za 1931 r.*, brak nr karty.

Gwałtowny spadek cen na trzodę chlewną w powiecie łukowskim rozpoczął się mniej więcej w połowie 1930 roku. Wcześniej za kilogram tuczniaka płacono w granicach 2 zł 50 gr., maksymalnie zaś 2 zł 85 gr. Jeszcze w kwietniu 1930 roku cena wynosiła 2 zł 35 gr./kg by dwa miesiące później spaść poniżej 2 zł. Wartość wieprzowiny spadała jednak dalej i w grudniu 1931 roku wynosiła zaledwie 1 zł/kg. Zjawisko obniżania cen było zresztą w okresie kryzysu gospodarczego charakterystyczne dla obszaru całego kraju, nie tylko zaś powiatu łukowskiego. Dotyczyło także znacznie szerszego asortymentu produktów, nie tylko trzody chlewnej ale i pełnej gamy płodów rolnych.

Lata 1929-1935, a więc okres wielkiego kryzysu gospodarczego, były dla handlu jarmarcznego i targowego okresem dość ożywionego rozwoju. Na podstawie bardzo fragmentarycznych danych widać, iż w znaczącym stopniu wzrosły obroty handlowe targowisk, a co za tym idzie również frekwencja odwiedzających

place targowe leżące nie tylko w powiecie łukowskim¹⁹. W miejscowościach targowych cieszących się największym uznaniem (Łuków, Adamów), przewijało się przez nie co tydzień po kilka tysięcy osób. Jednocześnie dokonała się selekcja targowisk. Mniej popularne, mające gorsze położenie względem tras komunikacyjnych, traciły swoją klientelę na rzecz innych. Niekiedy nawet w sposób zupełny. Dobitym przykładem takiej sytuacji mogą być targi zwierząt gospodarczych w Łysobykach, które przed 1933 rokiem przestały się odbywać gdyż zabrakło kupców i sprzedających²⁰. Natomiast w innych miejscowościach tworzono nowe targowiska, starając się wykorzystać ku temu wszelkie możliwe motywy, tak jak to było w przypadku gminy Radoryż i targów w Krzywdzie. Argumentacja opierała się między innymi na wskazaniu, że „[...] trudna sytuacja jaką przeżywa obecnie rolnictwo nie tylko Polski jest wywołana w znacznej części rozpiętością cen płaconych za produkty rolnikom, a cenami płaconymi przez konsumentów. To znów jest spowodowane przez nie dość wykorzystaną organizację zbytu i daje się w szczególności odczuć w miejscowościach położonych dalej od ośrodków miejskich. Różnica cen zbóż notowanych przez giełdę zbożowo-towarową w Warszawie, a cenami płaconymi rolnikowi dochodziła nieraz do 30 %, a zawsze 20-25 %. Tą różnicę cen pochłaniał cały łańcuch pośredników oraz transport dokonywany końmi, kosztowniejszy od transportu drogami żelaznymi. W takim położeniu niewygodnym co do zbytu znajduje się gmina Radoryż. Mieszkańcy gminy Radoryż mają najbliższy ośrodek miejski, gdzie mogą zbywać swe produkty rolne, a nabywać inne, w Żelechowie (pow. garwoliński - przyp. A. Z.) odległym o 14-22 km. W mieście Żelechowie dzięki temu, że jest ono w znacznej odległości od kolei produkty rolne są zawsze 10-15 % tańsze niż w innych miejscowościach położonych w takiej samej odległości od głównych ośrodków życia gospodarczego, a posiadających komunikację kolejową [...]”. W rezultacie na posiedzeniu rady gminnej uchwalono następujący wniosek. „[...] Posiadając w rejonie gminy stacje kolejową Krzywdą oraz zapoczątkowaną organizację zbytu przez Spółdzielnię Rolniczo-Handlową w Łukowie, oddział w Krzywdzie, Rada Gminna jednogłośnie uchwała [...] utworzyć targi wielkie [...] przy stacji kolejowej Krzywdą gminy Radoryż [...]”²¹. W ten sposób, po załatwieniu wszystkich koniecznych formalności, w powiecie łukowskim powstało zupełnie nowe miejsce odbywania się targów zwierzę-

¹⁹ Świadczy o tym między innymi wzmianka z protokołu posiedzenia Rady Miejskiej w miastu Kocka z dnia 3 maja 1935 r., „[...] pomimo przeżywanego kryzysu gospodarczego, w okresie trwania którego na przykład w osadach Adamowie i Michowie (pow. lubartowski) jarmarki i targi bardzo się rozwinęły w swojej frekwencji (...)”, APL UWL WP sygn. 615, *Targi wielkie w Kocku - zmiana dni targowych 1932-1936*, brak nr karty.

²⁰ APL SPŁ sygn. 797 *Targi i jarmarki*, brak nr karty.

²¹ APL UWL WP sygn. 616, *Targi i jarmarki w Krzywdzie, gm. Radoryż, pow. łukowski*, brak nr karty.

tami domowymi. Można także przypuszczać, iż dzięki dogodnemu położeniu cieszyło się ono znacznym powroźeniem wśród okolicznych rolników i kupców.

Mając na uwadze argumenty rady gminnej w Radoryżu można by było wysnuć wniosek, iż handel targowy i jarmarczny odgrywał pierwszoplanową rolę przede wszystkim dla producentów żywności, czyli chłopów. Jednakże nie tylko mieszkańcy wsi nie mogli się obyć bez targów. Przecież dla znacznej ilości pracujących poza rolnictwem place targowe były najważniejszym miejscem zdobywania artykułów żywnościowych. Nie przypadkowo wszystkie miasta w powiecie łukowskim i co większe osady gminne posiadały własne targowiska. Śmiało można pokusić się o twierdzenie, że targi i jarmarki w jednakowym prawie stopniu opierały się na handlu hurtowym i detalicznym.

Sytuacja w której zaopatrzenie w artykuły żywnościowe było niemalże zmonopolizowane²² stwarzała spore zagrożenie, gdyż mogła zostać z powodzeniem wykorzystana do walki ekonomicznej albo politycznej. Próby takie zostały przedsięwzięte jesienią 1932 roku²³. Świadomi swojej pozycji chłopci na znak protestu przeciw gwałtownie spadającym cenom postanowili wstrzymać dowóz żywności do miast. Również w powiecie łukowskim został zorganizowany Komitet Strajkowy przy Związku Zawodowym Rolników²⁴. Pod koniec sierpnia 1932 roku zwrócił się on z żądaniem do Wydziału Sejmiku Powiatowego w Łukowie, magistratów miasta Łukowa, Stoczka i Kocka oraz wójtów gmin Stanin i Gułów o obniżenie o 50 % opłat pobieranych za wstęp na targowiska. W przeciwnym wypadku groźono wstrzymaniem przyjazdu na targi i jarmarki nie tylko osób popierających protest, lecz również w ogóle wszystkich rolników - dostawców żywności. Przy czym chłopów gotowych mimo wszystko przyjechać na targ, miano zatrzymywać siłą.

Pierwszą akcję strajkową zaplanowano na ostatni tydzień października. Najogólniej można stwierdzić, iż zakończyła się ona całkowitym fiaskiem. Według doniesień policyjnych „[...] targ w Adamowie (poniedziałek 24 X) wykazał większą frekwencję aniżeli normalnie, prawdopodobnie dlatego, że ludność wiejska po ukończonych pracach w polu miała więcej czasu i większą ilość zbytu produktów rolnych, a także i zakupów[...]”, „[...] targ w Kocku (wtorek 25 X) odbywał się przy normalnej frekwencji ludności wiejskiej, jakkolwiek od rana deszcz padał [...]”, „[...] targi tygodniowe w Staninie i Okrzei (środa 26 X) odbyły się przy

²² W dwudziestoleciu międzywojennym również właściciele sklepów spożywczych zaopatrywali się w artykuły żywnościowe na targowiskach, jeżeli nie bezpośrednio to za pośrednictwem hurtowników.

²³ A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, Tom I, Londyn 1994, wydanie piąte, s. 283.

²⁴ APL SPŁ sygn. 150, *Strajki targowo-chłopskie Stronnictwa Ludowego i Związku Zawodowego Rolników w powiecie łukowskim 1932-1933*, brak nr karty.

zupełnym spokojem t. j. bez żadnego terroru i normalnej frekwencji kupców i ludności wiejskiej [...]”, a „[...] tygodniowy targ w Łukowie (czwartek 27 X) odbył się przy normalnej frekwencji tak kupujących, jak i sprzedających. Żadnego terroru nie stwierdzono. Prawie wszyscy członkowie Powiatowego Komitetu Strajkowego byli obecni na targu w Łukowie, lecz zachowywali się obojętnie [...]”. Jedynie w okolicach Stoczka Łukowskiego „[...] na niektórych odcinkach dróg prowadzących na targ do Stoczka rozagitowani członkowie SL niedopuszczali na targ furmanki, lecz policja tamtejsza i posterunki okoliczne przeciwdziałając temuż - przytrzymały 6 osobników [...]. Wskutek stosowania terroru frekwencja na targu w Stoczku zmniejszyła się około 20 % [...]”²⁵. Był to jedyny bezpośredni efekt akcji strajkowej. Nie można jednak powiedzieć, że nie pozostawiła ona żadnych dalszych skutków, zwłaszcza, że trudne położenie chłopów było aż nazbyt dobrze znane władzom powiatowym i wojewódzkim. Nie wiadomo w jakim stopniu wydarzenia z jesieni 1932 roku wpłynęły na obniżenie opłat za możliwość wejścia na targowisko, faktem jest, iż uległy one obniżeniu (patrz powyżej tabela 2) na wskutek odgórnej decyzji.

Reasumując należy stwierdzić, że spełniające różnorodne funkcje targowiska powiatu łukowskiego należały bez wątpienia do najważniejszych ośrodków kształtujących życie gospodarcze najbliższej okolicy. Główną ich zasługę stanowiła możliwość bezpośredniego spotkania się producentów z odbiorcami eliminująca ogniwa pośrednie. Wszyscy (oprócz zawodowych kupców) byli wówczas zadowoleni - chłop ponieważ mógł sprzedać nieco drożej, rzemieślnik, robotnik, czy urzędnik, gdyż mógł kupić taniej bez marży pośredników. Rola targowisk wzrosła jeszcze bardziej w pierwszej połowie lat trzydziestych, w okresie kryzysu gospodarczego. Widać to po jednym tylko fakcie wzrostu obrotów, podczas gdy wszelkie zakłady wytwórcze, placówki handlowe i warsztaty rzemieślnicze z miesiąca na miesiąc ograniczały produkcję, zmniejszały zatrudnienie, obniżały ceny, aby tylko doczekać lepszej koniunktury. Tymczasem place targowe gromadziły coraz liczniejszych kupców i sprzedających. W miejscowościach, w których one istniały, były sercem osady, a dzień targowy stawał się zazwyczaj prawdziwym świętem, nie tylko handlu. Zjawisko to istnieje do dziś w wielu miastach i miasteczkach Podlasia.

²⁵ . APL SPŁ sygn. 150, *Strajki targowo-chłopskie Stronnictwa Ludowego i Związku Zawodowego Rolników w powiecie łukowskim 1932-1933*, brak nr karty.